KSIĘGA PIERWSZA: CASTRO

◆

Rozdział 1

1. Ja, Castro, urodziłem się między dwoma światami. Krew moja jest mieszana, jak woda rzeki, która wpada do morza. Nie należę do białych ani do czarnych, do chrześcijan ani do pogan. Należę do snu.

2. W młodości słyszałem szepty na bagnach Luizjany. Mówiono mi, że to wiatr. Ale wiatr nie wymawia imion, których nie zna język ludzki.

3. Spotkałem starców, którzy nie byli starzy. Ich oczy miały kolor mułu, a ich głosy brzmiały jak kamienie toczące się po dnie oceanu. Mówili mi o R'lyeh i o Tym, Który Śni.

4. Zapytałem: „Skąd wiecie?” Odpowiedzieli: „Słyszeliśmy to samo, co ty słyszysz teraz. I nie umrzemy, dopóki sen się nie skończy.”

5. Nie zrozumiałem wtedy. Dziś rozumiem.

Rozdział 2

1. Powiedziano mi, że kult nie jest jeden. Nie ma jednej świątyni, jednego kapłana, jednej księgi. Jest jak woda: przyjmuje kształt naczynia, ale pozostaje wodą.

2. Na bagnach Luizjany czczą Go w kręgach ognia, w tańcu, który nie ma końca. W górach Chin czczą Go w ciszy, w medytacji, która nie ma początku. Na lodowcach Grenlandii czczą Go w pieśni, która nie ma słów.

3. A jednak wszyscy mówią to samo: Ph'nglui mglw'nafh Cthulhu R'lyeh wgah'nagl fhtagn.

4. W jego domu w R'lyeh martwy Cthulhu czeka, śniąc.

5. Te słowa są jak klucz. Ale drzwi, które otwierają, prowadzą do miejsca, którego nie można opuścić.

Rozdział 3

1. Słyszałem o miastach z kamieni, których nie zna żaden cieśla. Słyszałem o wyspach na Pacyfiku, gdzie stoją cyklopowe głazy, starsze niż pamięć ludzka.

2. Mówiono mi, że nieśmiertelni Chińczycy z gór znają sekrety, których nie zapisano w żadnej księdze. Ich oddech jest jak oddech kamienia: powolny, cierpliwy, wieczny.

3. Oni nie umierają, bo śmierć jest dla tych, którzy śpią osobno. A oni śnią razem z Nim.

4. Zapytałem jednego z nich: „Czy boisz się końca?” Odpowiedział: „Końca? To tylko przebudzenie. A przebudzenie jest początkiem.”

Księga R'lyeh — Kamil Kranc